

В 3
С. В. ДИКОТРЕВ
ИЗДАТЕЛЬСТВО
САНКТ-ПЕТЕРБУРГА

8983

III

1880 г. Дт.

P





105^o Miller

K. H. J. N^o 6.

b. 2 1/2

3286 *Pravo*

G Ł O S

J. Pana Kazimierza PŁICHTY Posła i Pisarza Aktowego Ziemi Sochaczewskiej, w Grodnie d. 24. Czerwca 1793. R. semotris Arbitrameny.

Najjaśniejszy Królu Panie Mój Miłościwy.

Najjaśniejsze Rzpłitey Seymujące Stany.

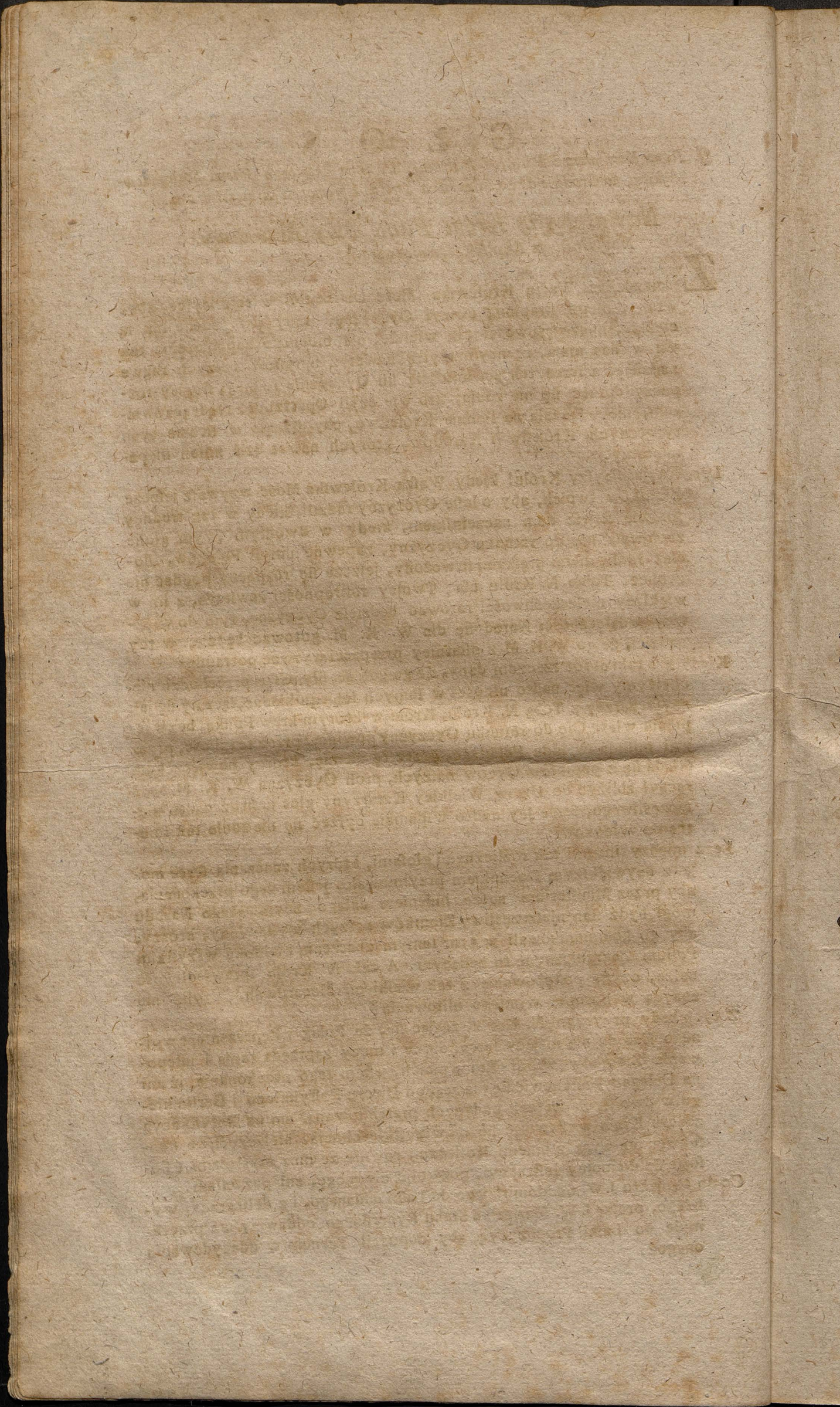
Zgromadziłeś Wasza Królewska Mość Obywateli w to miejsce, abyś wraz z niemi strapioną cieszył Oycyznę, rany jej zadane tak są ciężkie, nieszczęśliwości tak wielkie, a sposobność zapobieżenia tak jest w nas mała, iż najmniejszą nawet z umyślow naszych ruguje nadzieję, a serce tętnące miłością ku Oycyznie swojej, frogiej rozpaczy oprzeć się nie zdoła, kto wie czyli Opatrzność rządząca światem, nie wskazała na Polskie Królestwo, aby stało w liczbie tych tyfiaczných Królestw i Narodów, których nawet dziś imion niepamiętamy.

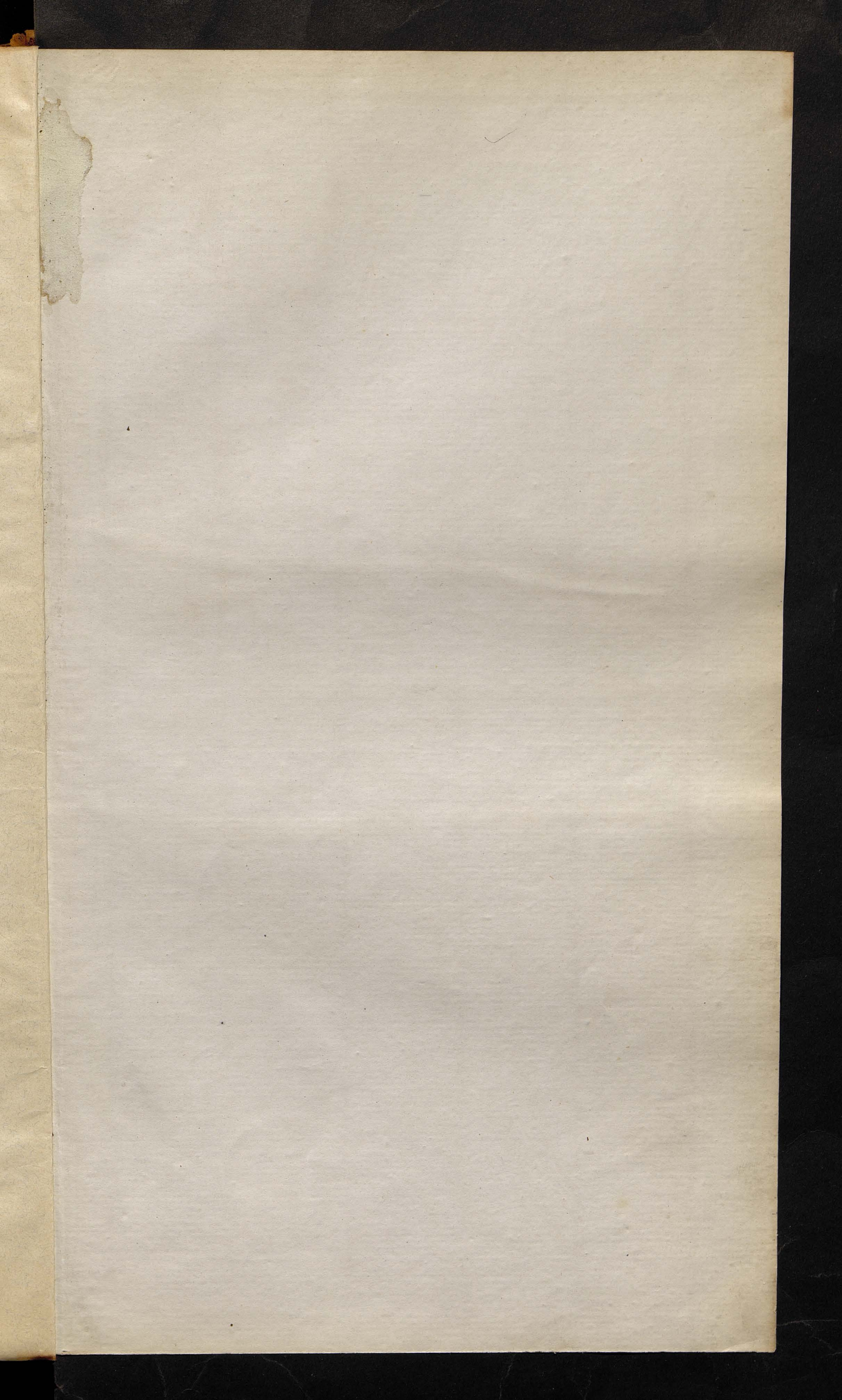
Lecz Najjaśniejszy Królu! kiedy Wasza Królewska Mość wzywafz jeszcze Ziomeków swoich, aby o losie Oycyzny radzili, kiedy w tak trudney sprawie stajesz nam naczelnikiem, kiedy w dwoistym swym głosie zachęcałz nas do ratunku Oycyzny, zapewne umysł Polaków, chociaż rozlicznemi klęskami strwożony, jeszcze się rozpaczy poddać nie zechce. Tobie N. Królu ufa, Twojej roztropności zawierza, a im w więkzhey nieszczęśliwości ratować będziez Oycyznę, tym do więkzhey wdzięczności Narod się dla W. K. M. gotować będzie, w tey nadziei, że go W. K. M. z ostatney przepaści wyrwać potrafiż.

Kiedy już taki obrót rzeczom dany, że go cofnąć, siły nasze przechodzi, nie chcieymy więc nadto ufności w samych sobie pokładać, łączmy się jak najszczerzey z Tobą N. Królu, Królu w którym krew Polska, bez wątpienia wieść Cię do ratunku Oycyzny powinna, przez tę miłość, przez tę millionów ludu Polskiego, przez tę ziemię, którey powierzchnia składa się z popiołów Oyców naszych, prosi Oycyzna W. K. M. abyś raczył zbliżyć do Uszów Wielkiej Katarzyny głos ludu aż nadto nieszczęśliwego, serce jej nadto wspaniale oprzeć się nie zdoła tak smutnemu widokowi.

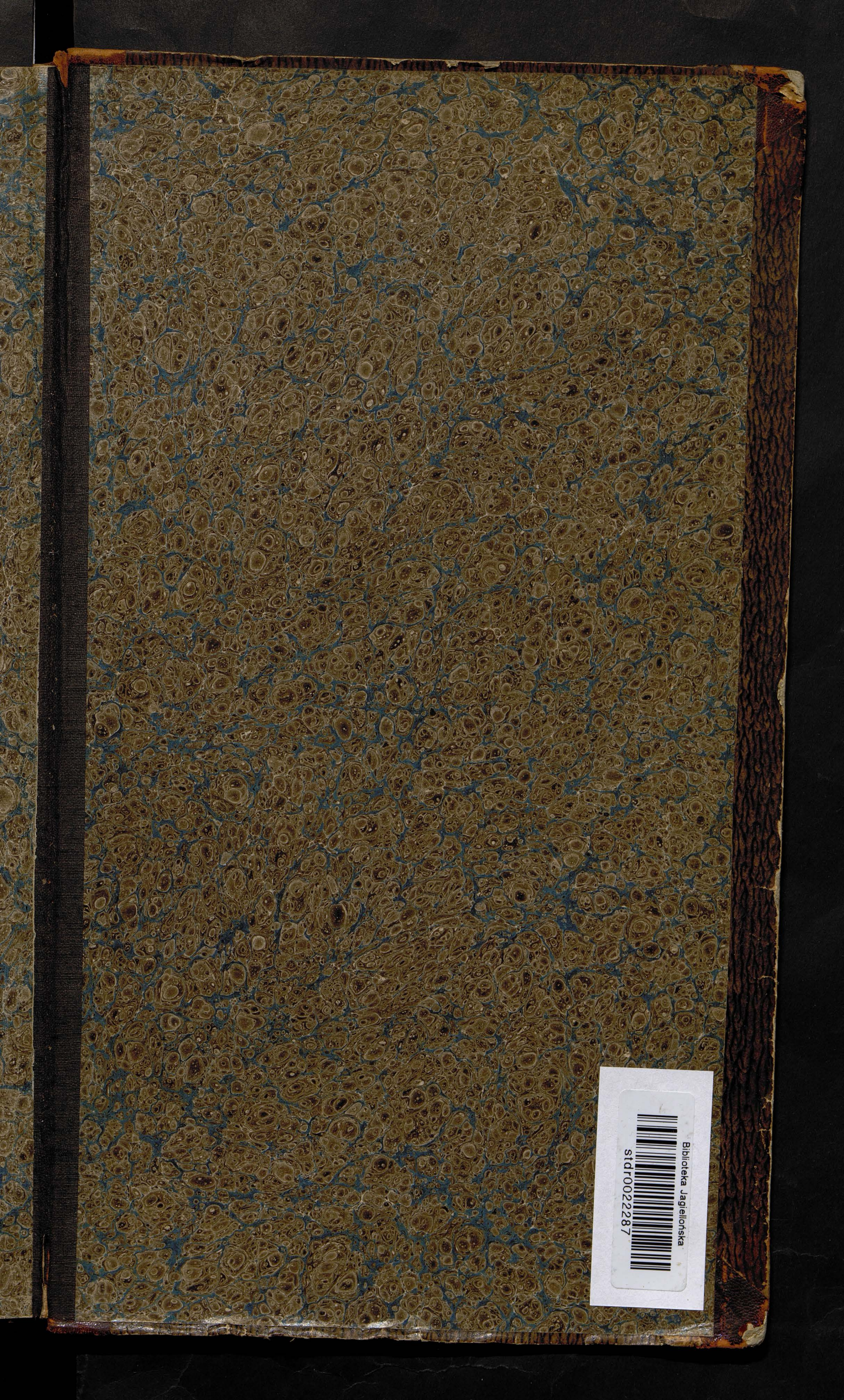
Lecz między innemi tak rozlicznemi głosami, których znaczenia serce moje z największym szacunkiem przyjmowało, jestem tego przekonania, aby przez Ministerium nasze imieniem całego Seymującego Narodu mógł być stan nieszczęśliwy Ziomeków naszych wystawiony, którzy, aby go komunikowali w tym samym znaczeniu i widoku wszystkim Poślom Zagranicznym tu będącym. A tak N. Królu sprawiedliwość nasza, czyście postępowanie z tak wielkimi Mocarstwami, czyliż nie znajda w Europie winnego ulitowania?

Z tych tedy przyczyn N. Królu, znając się, że Polak i Reprezentant wolnego Narodu nie mający serca, duszy i mocy zaprzędawania i ustępowania Ziomeków współ-Braci moich, jestem tego przekonania, iż ani na Delegacyą ustanowić się mającą, od Dworu Roslyjskiego i Berlińskiego w dwoistych Notach podanych pretendowaną, ani na Ratyfikacyą zaboru Kraju wystawując się na wszystkie chociaż nieszczęśliwe konsekwencye wraz z innemi Kollegami równie ze mną myślącemi (stosując się do mojej Instrukcyi, pozwolić nie mogę, ani pozwalam. Co do Projektu J. W. Sandomirskiego do Łaski oddanego, i z deliberacyi wyszłego, proszę J. W. Marszałka Stanu Rycerskiego, oddawszy już przeze mnie do Łaski Propozycyą, aby dopuścił Turnum w udecydowaniu onegoż.









Biblioteka Jagiellońska
Stid.00222287

